

Dorota Heck
Uniwersytet Wrocławski

PAPIEŻ POLONISTÓW. KILKA UWAG O ANTROPOLOGII LITERACKIEJ, PRAKTYCZNEJ RETORYCE I FILOLOGII POLSKIEJ W PERSPEKTYWIE MYŚLI JANA PAWŁA II

Mamy bowiem oparcie w słowach
wypowiedzianych kiedyś¹.

Karol Wojtyła

Najpierw jednak pytanie, co jest miernikiem najwyższym życia zbiorowego, czy wytwarzanie doskonałego systemu hierarchicznego, gdzie wszystko jest wyznaczone, przewidziane, skrepowane, słowem tworzenie znakomitego teritorium, czy też jest tym miernikiem umiejętność wydania pełnych osobowości ludzkich [...]? Dla mnie miernikiem jest umiejętność druga².

Kazimierz Wyka

Tytułowe określenie *papież* odnosi się zarówno do wypowiedzi sygnowanych imieniem i nazwiskiem Karol Wojtyła, jak i Jan Paweł II. Przez słowo *polonistów* rozumiem sumę znaczeń: znawców i badaczy polskiej literatury (cytowanej i tworzonej), języka polskiego, studentów filologii polskiej (a filologia to etymologicznie: umiłowanie słowa), uniwersyteckich ekspertów zajmujących się polskością. Polonista – to znawca i miłośnik języka polskiego, a nie tylko literatury tworzonej w tym języku.

Papież-polonista (były student filologii polskiej w Krakowie), poeta, dramaturg nawiązujący do neoromantycznego stylu artystycznego Młodej Polski, wzywał, aby

¹ K. Wojtyła, *Kościół*, [w:] *Poezje, dramaty, szkice*, Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, wstęp M. Skwarnicki, Kraków 2004, s. 136.

² K. Wyka, *Przemówienie programowe*, „Tygodnik Ilustrowany” 1936, nr 34, cyt. za: J. Kwiatkowski, *O krytyce literackiej Kazimierza Wyki*, [w:] *Z problemów literatury polskiej XX wieku*, t. 3, red. A. Brodzka, Z. Zabicki, Warszawa 1965, s. 402.

„dziedzictwo, któremu na imię Polska”, przyjąć, kultywować, przekazać kolejnym pokoleniom.

W autobiografii *Dar i Tajemnica* Jan Paweł II wyjaśnił:

W związku ze studiami pragnę podkreślić, że mój wybór polonistyki był umotywowany wyraźnym nastawieniem na studiowanie literatury. Jednakże już pierwszy rok studiów skierował moją uwagę w stronę języka. Studiowaliśmy gramatykę opisową współczesnej polszczyzny, z kolei gramatykę historyczną, ze szczególnym uwzględnieniem języka starosłowiańskiego. To wprowadziło mnie w zupełnie nowe wymiary, żeby nie powiedzieć w misterium słowa.

Słowo, zanim zostanie wypowiedziane na scenie, żyje naprzód w dziejach człowieka, jest jakimś podstawowym wymiarem jego życia duchowego. Jest wreszcie ukierunkowaniem na niezgłębioną tajemnicę Boga samego. Odkrywając słowo poprzez studia literackie czy językowe, nie mogłem nie przybliżyć się do tajemnicy Słowa – tego Słowa, o którym mówimy codziennie w modlitwie *Anioł Pański*: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Później zrozumiałem, że te studia polonistyczne przygotowały we mnie grunt pod inny kierunek zainteresowań i studiów: mam na myśli filozofię i teologię³.

Integrujący i inspirujący charakter polonistyki warto odnotować jako wzór w okresie, gdy poloniści zanadto unikają dumy.

Karol Wojtyła nie tylko czytał, ale i tworzył literaturę: dramaty, poematy, a jego kazania również wyróżniały się walorami artystycznymi. Co z literaturą czynił Papież? Najwidoczniejsze było to, że ją cytował w homiliach. Była to nade wszystko klasyka literatury polskiej (Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Henryk Sienkiewicz, Stefan Żeromski), ale i autorzy współcześni kaznodziei (np. Antoni Słonimski). Sięgając do wypowiedzi pisarzy, Jan Paweł II z niebywałą inwencją dobierał cytowane lektury, na przykład przytaczał *Wspomnienia o kabarecie* Słonimskiego: „trzeba mieć przed oczyma tradycje narodu, społeczeństwa, państwa. Powiedział kiedyś ktoś słusznie, że narody, które tracą pamięć, schodzą do rządu plemienia”⁴.

Ostatnio Anastazja Seul alfabetycznie zestawiała nawet same tylko przywołania nazwisk autorów dzieł literackich: Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Wojciecha Bogusławskiego (dwukrotnie), Romana Brandstaettera, Jana Długosza (trzykrotnie)... Badaczka ta słusznie postuluje, aby zbadać nieoficjalne wypowiedzi Papieża (np. te zachowane w pamięci lub zapiskach uczestników spotkań z Janem Pawłem

³ Jan Paweł II, *Dar i Tajemnica. W pięćdziesiątą rocznicę moich święceń kapłańskich*, Kraków 1996, s. 10-11. Wyróżnienia w tekście Jana Pawła II.

⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów*, Włocławek, 6 czerwca 1991, [w:] *idem, Pielgrzymki do Ojczyzny*, red. J. Poniewierski, Kraków 2005, s. 682. W dalszej części artykułu stosuję skrót PDO na oznaczenie tego wydania wypowiedzi.

II) oraz prywatne notatki (*vide* tom *Jestem bardzo w rękach Bożych*, Kraków 2014)⁵. Problematyka relacji Jana Pawła II i literatury oraz szerszej kultury polskiej ma już ogromną literaturę przedmiotu, trzeba wymieniać pionierskie rozpoznania ogólne, zawarte w książkach Krzysztofa Dybciaka, Wiesława Pawła Szymańskiego, Bolesława Taborskiego liczne analityczno-interpretacyjne prace późniejsze, także zbiorowe, powstające zarówno w największych krajowych ośrodkach polonistycznych, jak i na mniejszych uniwersytetach.

Podobnie jak u Norwida, także u Karola Wojtyły refleksja nad polską mową stała się pogłębioną hermeneutyką, odsłanianiem ukrytych sensów słów, twórczością literacką w dialogu z dziedzictwem⁶.

Już jako Jan Paweł II w 1991 roku, duchowny dramatopisarz i poeta upomniał się o pamięć autora postmłodopolskich⁷ dramatów, który był dla niego jednym z wzorców twórczości literackiej: „Trudno mi [...], mówiąc do syna wielkiego polskiego dramaturga Karola Huberta Rostworowskiego, nie zaświadczyć, ile ja sam zawdzięczam jego postaci, jego twórczości”⁸. Rostworowski podkreślał znaczenie posłuszeństwa prawu Bożemu, podporządkowania się tradycyjnemu łaadowi, jak ów programowo konserwatywny, a sięgający niekiedy po silne, ekspresjonistyczne środki wyrazu, pisarz. Ekspresjonizm zaś łączył epoki Młodej Polski i dwudziestolecia międzywojennego, stanowiąc pomost między okresami historycznoliterackimi, które bezpośrednio wpływały na ukształtowanie się upodobań estetycznych Karola Wojtyły. Patos przypomina nieuchwytną atmosferę dramaturgii epok romantyzmu i Młodej Polski z jej nurtem zwanym neoromantyzmem. Jeśli wolno by szukać obrazowych ekwiwalentów ówczesnej estetyki, można by zwrócić uwagę na secesję, zwłaszcza te jej cechy, które wydają się reminiscencjami protorenesansu⁹. Ze zjawiskiem tym mógł się zetknąć

⁵ A. Seul, *Literatura polska w wypowiedziach Jana Pawła II. Sacrum – prawda – dobro – piękno*, Poznań 2014, s. 218.

⁶ Zob. W. Kudyba, „*Aby mowę chrześcijańską odtworzyć na nowo...*” *Norwida mówienie o Bogu*, Lublin 2000, s. 24.

⁷ Mianem dramatu ekspresjonizującego-młodopolskiego określa się następujące sztuki K.H. Rostworowskiego: *Straszne dzieci* (1921), *Zmartwychwstanie* (1922) i *Czerwony marsz* (1930), a także częściowo dramaturgię L.H. Morstina, J. Iwaszkiewicza, J. Hulewicza, E. Zegadłowicza, A. Rybickiego i in. Zob. J. Kwiatkowski, *Dwudziestolecie międzywojenne*, Warszawa 2000, s. 390-405.

⁸ Papież kontynuował: „Niech ten hołd pośmiertny wobec wielkiego polskiego pisarza, wielkiego człowieka teatru, wielkiego chrześcijanina będzie jakimś spłaceniem długu, który przez powojenne pokolenie w Polsce nie był spłacony, raczej ojciec pański [Jan Paweł II zwracał się do ówczesnego ministra kultury, Marka Rostworowskiego – dopisek D.H.] – Karol Hubert Rostworowski był, powiedziałbym, tendencyjnie zapomniany” (cyt. za: T. Dworak, *Karol Hubert Rostworowski*, Warszawa 1996, s. 198). Znamienne, że akapit poświęcony K.H. Rostworowskiemu był pierwszym w kilkustronicowym tekście – wygłoszonego w Teatrze Narodowym! – przemówienia do ludzi kultury. Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do przedstawicieli świata kultury zgromadzonych w Teatrze Narodowym*, Warszawa, 8 czerwca 1991, PDO, s. 734.

⁹ B. Gutowski, *Secesja*, Warszawa 2014, s. 23.

krakowski student, tworząc *Renesansowy psalterz* – naturalnie przede wszystkim dzięki poziomowi kształcenia na krakowskiej polonistyce przełomu lat 30. i 40. XX wieku w dziedzinie historii języka polskiego, a także literatury staropolskiej.

Jako autor o wysokim poziomie wiedzy językowej, Karol Wojtyła świadomie i skutecznie kreował swoje wypowiedzi. Znamienne spostrzeżenie poczynił językoznawca, Piotr Zbróg: „[...] główny podmiot w mianowniku – *ja* – uległ elipsie”¹⁰. Osobista skromność Papieża, która przejawiała się w ocenie własnej twórczości poetyckiej, jest znana¹¹.

„Aksjosemiotyczna koncepcja kultury” (termin Stanisława Pietraszki¹²) stanowi pożądaną podstawę metodologiczną, w praktyce u podstaw niniejszego tekstu leży neopragmatystyczne założenie – legitymizacja „użycia” cytatów do własnych celów. W tym wypadku będzie to wykorzystanie słów Karola Wojtyły i Jana Pawła II do uzasadniania potrzeby prowadzenia studiów polonistycznych w jak najszerszym zakresie. Tożsamość narodowa jest bowiem swego rodzaju semiozą ugruntowaną w systemie wartości, innymi słowy – w aksjologii.

Obecnie, kiedy globalizacja zmniejsza siłę oddziaływania kultur narodowych, zobowiązanie wobec dziedzictwa kultury polskiej staje się trudnym wyzwaniem. Potrzeba poznawania, nauczania i propagowania historii literatury polskiej jest misją polonistów.

Odczuwa się rosnącą w XXI wieku presję, aby likwidować narodowe struktury w kulturze, nauce i edukacji. Ucieczka z zagrożonego zarzutem politycznej niepoprawności obszaru przejawia się w niechęci niektórych polonistów do ich zawodu. Z jednej strony, pedagogika wstydu¹³ przyczynia się do tego, że część młodzieży lub jej rodziny są przeciwne podejmowaniu studiów na kierunku filologia polska. Z drugiej zaś strony, osoby należące do środowisk żarliwie patriotycznych, odrzucają studia polonistyczne o zredukowanym programie tradycyjnego kształcenia i zdominowane przez lewicowo-liberalną administrację uczelni oraz wykładowców, którzy bez większej troski o przedmiot nauczania zamieniają zajęcia w pozbawione dystansu poznawczego lektoraty prasy codziennej. Negatywną sytuację pogłębiła

¹⁰ P. Zbróg, *Podmiot szeregowy w homiliach i listach Jana Pawła II*, [w:] *Idee i wartości. Humaniora Jana Pawła II*, red. M. Marczevska, Z. Trzaskowski, Kielce 2011, s. 351.

¹¹ K. Jaworski, „*Dusza blisko Boga...*” – *Karola Wojtyły rozumienie poezji i powołania poety. Kilka uwag o młodzieńczej twórczości literackiej oraz późniejszych wypowiedziach na tematy artystyczne*, [w:] *Idee i wartości...*, s. 126.

¹² Sumą dokonań tego teoretyka jest następujące dzieło, zawierające przedruki najważniejszych wcześniej publikowanych prac: S. Pietraszko, *Kultura. Studia teoretyczne i metodologiczne*, Wrocław 2012.

¹³ Zob. B. Stanisławczyk, *Kto się boi prawdy? Walka z cywilizacją chrześcijańską w Polsce*, Warszawa 2015, s. 436; *Czas skończyć z „pedagogiką wstydu”*, z Piotrem Gursztynem rozmawia Ryszard Makowski, „*W Sieci*” 2016, nr 6, s. 36-37.

reforma szkolnictwa wyższego, wskutek której przybyło przedmiotów, a nawet kierunków studiów o celach niepoznawczych¹⁴, lecz ideologicznych lub w pewnym sensie praktycznych – przygotowujących kadry do prowadzenia rewolucji kulturowej. Zanikają eliminowane z edukacji i dyskursu publicznego pojęcia, które mogłyby być oparciem w sprzeciwie wobec globalizacji. Brak możliwości przekazywania i rozwoju kultury narodowej na najwyższym poziomie.

Działają obecnie kilka – rzecz można – mentalnych służ, które utrudniają przyjęcie prawdy o powinnościach wobec kultywowania i rozwijania studiów polonistycznych jako „umiłowania polskości” na wzór „umiłowania słowa” (filologii). Pierwsza służa – to zakwestionowanie prawdy jako pojęcia, czyli postmodernistyczny sceptycyzm, druga – to degeneracja w III RP dawnego krytycznego patriotyzmu do postaci autoantypolonizmu, czyli do samowzgardy wśród Polaków, trzecia zaś – to mylenie bezstronności z dezynwolturą etyczną i poznawczą.

W ostatnim dziesięcioleciu w praktyce dydaktycznej spotkać się można niekiedy w pracach zaliczeniowych młodzieży z uproszczonymi, pochodzącymi z mass mediów lub nadużyć systemu edukacji, zbitkami pojęciowymi: nacjonalista-kryminalista lub prawica-antysemityzm. Zindoktrynowani młodzi ludzie nie chcą identyfikować się z narodem ani prawicą (konserwatyzmem, tradycją). Rozumiejąc powinność porządkowania pojęć, nie można być obojętnym wobec powstawania unicestwiających tradycję narodową skojarzeń propagandowych. Do niełączenia swojej przyszłości z kultywowaniem tradycji właściwych filologii polskiej przyczynia się łańcuch negatywnych skojarzeń, którego wzorce znajdują się w języku komunistycznej prasy w Polsce połowy lat 40. XX wieku¹⁵: reakcja, faszyzm, wstecznictwo, a następnie: konserwatyzm, prawica, nacjonalizm.

Przeciwnicy światowej hegemonii tradycyjnej, nazywanej śródziemnomorską lub łańcisną, kultury zachodniej twierdzą, że: „pewne humanistyczne działania tradycyjnie związane z literaturą – na przykład kształtowanie charakteru, rozwijanie zmysłu estetycznego czy ćwiczenie etycznego myślenia – były uważane przez strażników tych tradycji za zasadnicze dla procesów kontroli społeczno-politycznej”¹⁶. *Manifest dla Europy* (2012 r.) Guya Verhofstadta i Daniela Cohn-Bendita nie pozostawia złudzeń, że miejsce historycznych narodów ma zająć jeden naród europejski¹⁷. Co grozi w razie odrzucenia tradycji łańcisńskiej, śródziemnomorskiej, heroicznej? Triumf cynizmu. Jego

¹⁴ Zob. S. Pietraszko, *Procedury humanistyki a jej cele*, [w:] *Język współczesnej humanistyki*, red. J. Pelc, Warszawa 2000, s. 277.

¹⁵ M. Fik, *Kultura polska po Jalcie*, Londyn 1989, s. 19 i n.; P. Semka, *My, reakcja*, Poznań 2015, s. 7.

¹⁶ G. Viswanathan, *Masks of Conquest: Literary Study and British Rule in India*, London 1990, s. 3, cyt. za: A. Loomba, *Kolonializm/postkolonializm*, przeł. N. Bloch, Poznań 2011, s. 101.

¹⁷ Zob. *Naród europejski u bram*, oprac. O. Doleśniak-Harczuk, „Nowe Państwo” 2016, nr 2, s. 95.

wątpliwą legitymizacją byłoby założenie w rodzaju następującego zdania: „Etniczne, plemienne i inne grupy wspólnotowe są społecznymi konstruktami i tożsamościami, które służą zarówno uciskaniu ludzi, jak i ich radykalizowaniu”¹⁸. Jak zauważył teoretyk literatury, Jerzy Kaczorowski, pisząc o sytuacji w reprezentatywnym dla Europy Zachodniej kraju – Francji, „Współcześnie Biblia, zredukowana przez zlaicyzowane społeczeństwo do roli pomnika kultury, pełni w nim funkcję «Wielkiego Kodu» literatury; zostaje włączona do zasobu uniwersalnej mitologii, w której obrazy i «mity» zrodzone z Biblii łączą się z tymi z tradycji celtyckiej albo mitologii klasycznej”¹⁹.

Tymczasem Jan Paweł II głosił inną naukę, którą my, Polacy w latach 1978-2004, przeważnie uznawaliśmy raz na zawsze za swoją. Wiersz Zbigniewa Herberta, świeckiego wielkiego poety, określał stanowisko wobec narodu w ten sposób: „na koniec w formie testamentu / żeby wiadome było: / buntowałem się / ale sądzę że ten okrwawiony węzeł / powinien być ostatnim jaki / wyzwalający się / potarga”²⁰, co można interpretować tak, iż akt zerwania więzi narodowej wypada odłożyć *ad calendas Graecas*.

Papież apelował do współczesnych Polaków:

proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”,
raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas
Chrystus na chrzcie świętym,

- abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili,
- abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy.

Proszę was:

- abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali
zawsze duchowej mocy i Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek
ją znajdowało,
- abyście od Niego nigdy nie odstępili,
- abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której on „wyzwala” czło-
wieka,
- abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się
wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani
sensu²¹.

Szacunek wobec narodowych dokonań jest potrzebny, aby zachować swoją tożsamość jako człowieka zakorzenionego w godnej przeszłości. Rozpatrując trzy nurty

¹⁸ A. Loomba, *op. cit.*, s. 137.

¹⁹ J. Kaczorowski, *Studia z francuskiej krytyki literackiej*, Warszawa 2015, s. 274-275.

²⁰ Z. Herbert, *Rozważania o problemie narodu*, [w:] *idem*, *Wiersze zebrane*, oprac. edytorskie R. Krynicki, Kraków 2008, s. 275. Wiersz z tomu *Studium przedmiotu* (1961).

²¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawianej na Błoniach*, Kraków, 9 czerwca 1979, PDO, s. 205.

myślenia o narodzie i jego kulturze: konstruktywizm²², prymordializm²³ i etnosymbolizm²⁴, wybieram jako najbliższy papieskiej refleksji nad narodowością etnosymbolizm (choć niejedno przemawiałoby za prymordializmem).

W filozofii szkoły lubelskiej, do której należał ks. prof. Karol Wojtyła, panował realizm (przeciwstawiany nominalizmowi). Metafizyczne pojmowanie realizmu diametralnie różni się jednak od funkcjonowania tego terminu w estetyce. Realistyczna sztuka, a także literatura, nie jest aż tak wysublimowana estetycznie jak symbolistyczna. Zatem w papieskich wypowiedziach realizm w sensie ontologicznym jest wprawdzie wyżej ceniony niż nominalizm, ale realizm w sensie estetycznym waloryzowany jest niżej niż symbolizm. Z kolei etnosymbolizm, kompromisowy i skorelowany z kulturą sposób myślenia o tożsamości narodowej jako procesie semiozy, stanowczo sytuowany jest wyżej niż silnie zabarwiony sceptycyzmem i pewnym woluntaryzmem epistemicznym konstruktywizm.

Autor książki *Pamięć i tożsamość* został na zawsze wzorem, jak uczyć się języków obcych, podejmować uniwersalne problemy, a zarazem nieść światu przesłanie łańskiejskiej kultury polskiej najpełniej wyrażone przez klasyków naszej literatury.

Kluczowe słowa wypowiedział Jan Paweł II, przemawiając w Paryżu 2 czerwca 1980 roku w siedzibie UNESCO:

Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”. I dlatego właśnie jest ona tym znaczącym wychowawcą ku temu, aby „bardziej być” we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina. [...] to, co tutaj mówię o prawach narodu wyrosłych z podwalin kultury i zmierzających ku przyszłości, nie jest echem żadnego „nacjonalizmu”, ale pozostaje trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to ta zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek²⁵.

²² W naszym kraju już upowszechniło się ujęcie teoretycznoliterackiego nurtu konstruktywistycznego według antologii *Konstruktywizm w badaniach literackich*, red. E. Kuźma, A. Skrendo, J. Madejski, Kraków 2006.

²³ M. Łuczewski, *Odwieczny naród. Polak i katolik w Żmijęcej*, Toruń 2012, *passim*.

²⁴ D. Skórczewski, *Teoria – literatura – dyskurs. Pejzaż postkolonialny*, Lublin 2013, s. 122. Czołowym przedstawicielem etnosymbolizmu jest Anthony D. Smith (A.D. Smith, *Etniczne źródła narodów*, przeł. M. Głowacka-Grajper, Kraków 2009).

²⁵ Cyt. za: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 89-90. Dalej papież komentuje ów cytat: „To, co powiedziałem wówczas na temat roli kultury w życiu narodu, to było świadectwo, jakie mogłem dać polskiemu duchowi. Moje przekonania na ten temat miały już wtedy charakter uniwersalny. [...] z moim doświadczeniem historii ojczyzny, z moim narastającym doświadczeniem wartości narodu nie byłem wcale obcy ludziom, których spotykałem. Wręcz przeciwnie, doświadczenie mojej ojczyzny bardzo mi ułatwiało spotkanie się z ludźmi i narodami na wszystkich kontynentach” (*ibidem*).

Poprzedniczka dwudziestowiecznej Polski, Rzeczpospolita Obojga Narodów, była wielonarodowa, integrowała na wspólnej republikańskiej podstawie kilka kultur i religii. Jan Paweł II zwracał się do wszystkich narodów. Powtarzając formułę: „w sposób szczególny”, podkreślał istotną odmienność poszczególnych wspólnot narodowych. Papież jest posłany do wszystkich ludzi i narodów²⁶. Doświadczenie ojczyzny nie ograniczało, lecz – jak spostrzegł – pomagało w spotkaniu z ludźmi z innych krajów.

Zofia Zarębianka²⁷, analizując poemat *Mysł jest przestrzenią dziwną*, ustaliła, że Karol Wojtyła umieszczał sztukę w przestrzeni antropologicznej. Czy przestrzeń antropologiczna w utworze jest przejawem istnienia w twórczości tego autora szczególnej antropologii literackiej? Jeżeli przyjąć za Elżbietą Feliksiak²⁸, autorką pracy zatytułowanej *Antropologia literatury*, że atrybutami „przestrzeni antropologicznej” są *ethos* i *katharsis*, to na postawione pytanie musi się odpowiedzieć twierdząco. Również inne funkcjonujące obecnie w polskim literaturoznawstwie koncepcje antropologii literatury upoważniają, choć już w nieoczywisty sposób, do antropologicznej lektury tekstów literackich przyszłego papieża.

Na przykład takie okoliczności, jak wybuch wojny, klęska militarna kraju, koszmar rozpoczynającego się okupacyjnego terroru – wszystko to już w roku 1940 skłaniało do zarysowania analogii między cierpieniami współczesnych mieszkańców polskich ziem a cierpieniami biblijnego Hioba oraz do refleksji nad historycznymi źródłami słabości narodu (stąd przypomnienie dawnych przestróg Piotra Skargi i skojarzenie ich z ostrzeżeniami formułowanymi przez jednego ze starotestamentowych proroków, Jeremiasza). Oba dramaty powstały w Krakowie w 1940 roku, *Hiob*, co więcej, w Wielkim Poście, czyli w okresie szczególnie intensywnych umartwień i wyrzeczeń. Niebawem losu Hioba dopełni martyrologia ofiar Holocaustu. Cierpienie i zło są to dwa główne zagadnienia, poruszone w *Księdze Hioba*. Dwu wielkich autorów: przyszłego papieża Karola Wojtyłę i przyszłego noblistę Czesława Miłosza, sięgających po historię Hioba, by ją czy to w formie dramaturgicznej, czy w postaci przekładu oddać w języku polskim, łączyła ważna w biografii data wybuchu II wojny światowej. Tragicznie zaciążyła ona na historii Polski. Do 1939 roku odwołał się Czesław

²⁶ K. Dybciak, *Trudne spotkanie. Literatura polska XX wieku wobec religii*, Kraków 2005, s. 244.

²⁷ Z. Zarębianka, *Sztuka nadziei. Nadzieja w sztuce. Powołanie artysty i misja Sztuki w refleksji Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, „Topos” 2014, nr 6, s. 71.

²⁸ E. Feliksiak, *Antropologia literatury. Interpretacje i studia*, Kraków 2014, s. 12. Wieloaspektową refleksję nad problemami antropologii literatury głównie uprawiano jednak od dawna w ramach polonistyki krakowskiej, zob. *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*, red. M.P. Markowski, R. Nycz, Kraków 2006; *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki, problematyki, interpretacje*, red. T. Walas, R. Nycz, Kraków 2012, *passim*.

Miłosz we wstępie do swego przekładu²⁹, a krótko potem, bo wiosną 1940 roku, Karol Wojtyła kończył pisać swoje próby dramatyczne: *Hiob* oraz *Jeremiasz*. Centralna w antropologii literackiej Karola Wojtyły afirmacja cierpienia należy do pojęć definiujących polskość³⁰.

Praktyczna retoryka papieża-Polaka i jego antropologia filozoficzna zarówno walorami perswazyjnymi, jak i głębią sensotwórczych założeń metafizycznych zasługują, aby inspirować współczesną krytykę literacką oraz zachęcać do studiowania filologii polskiej.

Pewna doza patosu, co więcej – wspomniane dwie kategorie: *katharsis* i *ethos* przewijały się przez praktyczną, czyli stosowaną przez papieża retorykę. Skuteczność perswazji zależy od szacunku, jakim mówca darzy słuchaczy i przedmiot, o którym mówi. Oczyszczające doświadczenie obcowania ze sztuką słowa jest możliwe pod warunkiem uznania jego powagi, doniosłości, wyjątkowości. Szacunek niejako wraca do niego, a także zaczynają nim darzyć się wzajemnie odbiorcy wystąpienia budującego dobrowolną wspólnotę. Zgodnie z taką ogólną zasadą funkcjonowały słowa papieża-pielgrzyma.

Wspólnota Polaków, przez polonistów tyleż odkrywana w przeszłości, co tworzona w terażniejszości jako posąg dla przyszłych pokoleń, była oparta na respekcie wobec mistrzów. Kult arcydzieł sprzyjał scalaniu społeczeństwa wokół zawartych w nich wartości. Zapomnienie o wielkich dziełach, lekceważenie i drwina z odziedziczonej przez naród estetyki i etyki prowadzą do dezintegracji. Jak trafnie pisał znawca działania mechanizmów propagandy, Vladimir Volkoff: „Mocna i ścisła sieć powszechnego braku szacunku i zaufania paraliżuje jednocześnie władzę i opinię publiczną”³¹.

Kiedy każdy samodzielnie (a nie z bryków) czyta pojedyncze utwory danego autora, przejawia w ten sposób szacunek dla siebie i drugiej osoby-twórcy. Czytanie uczy cierpliwości, systematyczności, pokory, samodzielności myślowej. Utrwała ono polską tożsamość kulturową. Wybitny humanista, literaturoznawca, Zdzisław Libera, skonstatował w stale aktualnym opracowaniu z 1980 roku:

teksty do lektury obowiązującej są czynnikiem integrującym społeczeństwo i reprezentują wysokie walory ideowe i artystyczne. [...] Takie nazwiska, jak Kochanowski, Krasicki, Mickiewicz, Słowacki, Fredro, Norwid nie mogą zniknąć z pola świadomości przyszłego Polaka i powinny się jawić na tle ich twórczości. [...] Chodzi o to, by zachować więź z przeszłością kultury za pośrednictwem jej

²⁹ C. Miłosz, *Słowo wstępne tłumacza*, [w:] *Księga Hioba*, przeł. z hebrajskiego C. Miłosz, Lublin 1981, s. 42.

³⁰ S. Sawicki, *Ethos polskiej literatury*, [w:] *idem, Wartość – sacrum – Norwid. Studia i szkice aksjologiczno-literackie*, Lublin 1994, s. 28.

³¹ V. Volkoff, *Psychosocjotechnika, dezinformacja, oręż wojny*, przeł. A. Arciuch, Komorów 1999, s. 197.

najwybitniejszych przedstawicieli. Utwory z literatury nowszej i współczesnej wyznacza chwila dziejowa, tzn. gust epoki i jej potrzeby ideowe i społeczne³².

Studia polonistyczne – przynajmniej dla bardziej świadomej, odpowiedzialnej części młodzieży, czyli dla choć jednej lub w razie zainteresowania większej liczby grup w każdym ośrodku polonistycznym w kraju – powinny być ostoją dobrowolnie³³, programowo wybranego konserwatyizmu. Chcąc ocalić naszą kulturę, należy studiować filologię polską, filologię klasyczną (zwłaszcza latynistykę) i historię. Przedtem jednak trzeba zadbać, aby pod ich szyldami nie kryła się likwidacja polskości, tradycyjnej filologii, prawdy historycznej i kultury łacińskiej.

Jeśli s ł o w o jest kluczowym pojęciem w twórczości Jana Pawła II, to byłoby ono polskim słowem.

POPE OF SPECIALISTS OF POLISH LITERATURE. A FEW REMARKS ON LITERAL ANTHROPOLOGY, PRACTICAL RHETORIC AND POLISH LITERATURE IN PERSPECTIVE OF JOHN PAUL II'S THOUGHTS

Summary

The pope, John Paul 2, was a former student of Polish philology in Cracow. He was a poet and play writer alluding to neoromantic style of Young Poland literature. He defended Polish tradition in the globalizing modern world. His literary anthropology and practical rhetoric were founded on this challenging tradition and on Latin civilization. Because of their deep metaphysical wisdom they are still inspiring for many literary critics students of Polish philology.

³² Z. Libera, *Literatura w wykształceniu Polaka przyszłości*, [w:] *Model wykształconego Polaka. Materiały sesji naukowej*, red. B. Suchodolski, Wrocław 1980, s. 322.

³³ Zamiast biurokratycznych procedur znakiem rozpoznawczym najwyższej jakości nauki jest dobrowolność. Autentyczna pasja poznawcza, szacunek wobec siebie, przedmiotu badań (pośrednio – twórców literatury), wobec wykładowców, ambicja – to mają być czynniki samodyscypliny, nie zaś nadzór. Szczególnie wśród polonistów, odpowiedzialnych za trwanie cywilizacji łacińskiej (termin F. Konecznego), powinniśmy bronić tradycyjnych swobód akademickich przed biurokratycznym bizantyzmem. Krytyka biurokratycznego dyktatu i degradacji uniwersytetu nie jest domeną sfrustrowanych lokalnych wsteczników. Niemiecki medioznawca, Siegfried Zielinski, ubolewa: „Czas studiów w przypadku znakomitej większości studentów skraca się w całej Europie, a studia przeobrażają się w kształcenie, które próbuje się możliwie efektywnie zaplanować. Wielką tego wadą jest to, że przestrzeń na ruch intelektualny dla każdego staje się mniejsza, ograniczona, to moje największe zmartwienie. Niedawno siedziałem z koleżankami i kolegami w Santiago pod wieczór na tarasie ze wspaniałym widokiem na Andy. Dyskutowaliśmy o tych samych problemach co w Berlinie czy Zurychu: dominująca w nauczaniu machina administracyjna, zanik badawczego uczenia się ze względu na coraz krótszy czas studiów... jednym słowem: Bolonia” (K. Szydłowski, *Przeszłość jest nieskończonym zbiorem możliwości*”. *Rozmowa z Siegfriedem Zielinskim o an-archeologii mediów*, „Teksty Drugie” 2014, nr 3, s. 240-241).